

LUDWIK STASIAK.

# Blankenberghe.

HUMORESKA.

Ta śliczna pani doktorowa odrodziła się od sławnych na cały świat, ze swej brzydoty, Prusaczek. Twarzyczka kształtnie zbudowana, czarne oczy, czoło aksamitne, na licach zakwitły płomień polnych róż, usta...

— Oh te usta wiśniowe...

Skrada się do tych ust doktor, dusza mdleje na myśl, że pocałuje młodej żony wiśniowe usta... Jakby grom padł między męża i żonę.

— Nie, nie. Idź precz...

— Ależ Kathi...

— Precz mówię.

— Czego żadasz?

— Blankenberghe.

Wszystko doktor zrozumiał. Zatem to już nie chwilowy kaprys, to upór. A gdy doktor to zrozumiał, nogi pod nim zesłabły. Usiadł na fotelu, pomyślał chwilę... Rzekł stanowczym głosem:

— O Blaunkenberghe mowy niema.

— Zatem precz! Strać się z mych oczu.

— Nim się stracę, pozwól żono, że powiem słów kilka. Ty wiesz, że majątku nie mamy. Co prawda los mi poszczęścił, mam wielką klientelę, poczekalnia moja zawsze pełna pacjentów. Stali moi klienci czekają na ordynację. Lekceważyć ich żadną miarą nie wolno, samobójstwem zaś byłoby ich stracić. A stracę ich, jeśli spełnię twoją zachciankę i pojedę na letni pobyt do Blankenberghe. Moi chorzy przeniosą się do innego doktora. Ja w Blankenberghe nowych pacjentów nie zdobę, dawnych tu stracę...

— Stracisz? Zatem i ty strac mi się z oczu.

— Odpychasz mię?! Ty płaczesz?!

— Boże! Boże!

— Nie płacz! Zastanów się! Czego ty żadasz?

— Blankenberghe! Blankenberghe!

— Nie można.

— Boże! Boże!

Płacz kobiety, ostrzejsza to broń niż bośniackie handzary. Płacz kobiety, to żywioł; walczył z nim doktor, aż rozsadek stracił. Wala się na niewzruszonych fundamentach zbudowane postanowienia. Gdy były w ruinie, zjawił się w budoarze lokaj i rzekł:

— Proszę pana konsyliarza, poczekalnia stałymi naszymi pacjentami przepełniona.

Wyszedł. To straszne. Straszne, a jednak oczywiste. Stoi w obliczu konieczności, że on z żoną, a raczej żona z nim, muszą wyjechać na lato do Blankenberghe. A tych pacjentów, którzy przepełniają poczekalnię, nie wolno mu stracić... Nie wolno za żadną cenę...

\* \* \*

Doktor konsultuje pacyenta za pacjentem.

— Przebyłem zapalenie płuc. Kuracja już ukończona.

— Teraz pojedziesz pan na letni sezon do Blankenberghe.

— Brzuch mnie ciągle boli.

— Jutro wyjedziesz pan do Blankenberghe.

— Mam zapalenie nerek.

— Pojedziesz pan do Blankenberghe.

— Grzeszyło się za młodu, teraz mam tabes.

— Blankenberghe.

— Od gorzałki trzęsie mi się ręka.

— Panu się pewnie i do gorzałki trzęsie?

— A tak.

— No to pojedziesz pan do Blankenberghe.

— Niedowidzę na prawe oko.

— Blankenberghe.

— Widziałem wczoraj krajobraz morski, malowany akwarelą przez Cezara Augusta. Tak mnie zachwycił ten pejzaż, że dostałem nosaczyny końskiej...

— Blankenberghe.

— Przetrącili mi nogę w stawie.

— Blankenberghe.

— W boku mię kłuje.

— Blankenberghe.

— Pan wie, panie konsyliarzu, że ja nigdy nie odznaczałem się zbyt wielkim rozumem, gdy m-

dnak wczoraj podczas odsłonięcia pomnika w Berlinie, słyszał wygłoszoną przez Cezara Augusta mowę, zgłupiałem zupełnie...

— Blankenberghe.

— Ze mną dzieje się to samo. Wysłuchałem patryotycznej sztuki teatralnej, napisanej przez Cezara Augusta, bulczy mi teraz woda w głowie, tak jak i autorowi.

— Blankenberghe.

— W kościach mię drze.

— Blankenberghe.

— Reumatyzm w nosie.

— Blankenberghe.

— Opuchłem cały.

— Cóż się panu stało?

— Wykładałem religię w języku niemieckim w Poznaniu, wypłacono mi honorarium, że mi dwa zęby z pyska wyleciały...

— Blankenberghe.

\* \* \*

— Niema już w poczekalni nikogo?

— Niema panie konsyliarzu.

\* \* \*

— Poszedł doktor do budoaru młodej żony.

Ujął jej białe rączki, spojrzął jej w oczy i rzekł:

— Twojej woli zadość się stało.

— Jakto?

— Pojedziemy na letni pobyt do Blankenberghe.

Zapłonęły jej lica barwą polnych róż, zaśmiała się kobieta. Ucisnęła ręce męża, sama idzie w jego objęcia. Ramiona liliowe na szyję męża zarzuciła, on patrzy na jej wiśniowe usta...

— Oh te wiśniowe usta...

KONIEC.



## Zagadki do nagrody

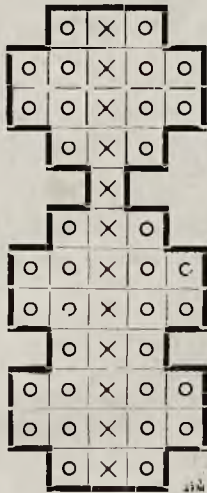
### Szarada.

Czwartego z pierwszym lubię ugotowanego, Lecz teraz w drugim trzecim trudno jest o niego. Pierwsza czwarta nagrodą jest za złe uczynki, Pierwsza druga i pierwsza to imię dziewczynki Zdrobniate, pieścizotliwe. Całość jest to imię żeńskie, zgadnij czytelniku I donoszę do „Nowości” o całym wyniku.

### Logogryf.

Ułożył E. B. z Krakowa.

Kółka i krzyżki zastąpić literami w ten sposób, aby litery zastępujące krzyżki, czytane w pionowym kierunku, utworzyły najnowszy utwór St. Wyspiańskiego.



Znaczenie wyrazów: 1. Nadmorskie miejsce kąpielowe. 2. Duży kawał drzewa. 3. Owoc hodowany w południowej Rosji. 4. Okres czasu. 5. Samogłoska. 6. Mąż stanu japoński. 7. Zwierzę domowe. 8. Miejsce życia zagrobowego w mitologii starożytnej. 9. Zwierzę drapieżne. 10. Przysrząd używany przy budowie mostów. 11. Drzewo iglaste. 12. Rzeka w Galicji.

### Zagadka zgłoskowa.

Ze zgłosek: a, an, by, czę, da, de, de, dyk, i, i, in, ju, ka, kus, kle, kół, ktyw, kwa, le, il, lia, me, nan, ni, non, o, o, o, per, pi, ral, rium, ro, sko, staw, sto, sta, sto, tał, te, tes, tę, tur, u, wan, wiad, wio, wy, ze, zy, ułożyć 18 wyrazów, których litery początkowe czytane z góry na dół, a końcowe z dołu do góry, utworzą imię, nazwisko i pseudonim poety polskiego.

Znaczenie wyrazów: 1. Kwiat. 2. Rzeka w Rosji. 3. Inaczej majaczenie. 4. Przysrząd do kierowania łódką. 5. Gatunek drożdży. 6. Inaczej tok. 7. Okręt korsarski. 8. Miejsca urodzajne na pustyni. 9. Miasto portowe we Francji. 10. Agent policyjny. 11. Tytuł dramatu Szekspira. 12. Beczka. 13. Drogi kamień. 14. Odpadki przy mieleniu zboża. 15. Inaczej interwiew. 16. Rzeka na Wołyniu. 17. Rodzaj ogrodzenia. 18. Dwa imiona męskie.

Jako nagrodę za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek, przeznaczamy książkę p. t.: „Betleem Polskie” Lucjana Rydla z ilustracjami.



## Rozwiązanie zagadek z Nru 30.

### Logogryf.

Władysław Zeleniński — Stara baśń.

### Zagadka literacka.

Adolf Dygasiński — Eliza Orzeszkowa.

Dobre rozwiązanie nadesłali Pp: Z. Karasińska Wadowice, F. Kalita Gawłuszowice, F. Niepokój Krosno, M. Arbesbauer Lwów, K. Sokołowski Mikołajów, S. Spunda Skąta, M. Rożański Libusza, M. Opolska Czarny Dunajec, K. Burdowicz Buczac, K. Fuchs Czeremchów, H. Leligdowicz Praga, Tow. „Zgodzie” Krosno, B. Ramułtowa Jeżów, J. Czechowicz Mikołajów, Ludwik Lasota Strój.

Nagrodę przez losowanie otrzymał p. L. Lasota Strój. Prosimy o nadesłanie 35 hal. na koszt przesyłki.



## Z półek księgarskich.

Nakładem zastrzeżonej firmy wydawniczej Zukerkandla w Złoczowie, wyszło znowu kilka zeszytów „Biblioteki powszechnej”, zawierającej wybitne dzieła tak literatury polskiej, jak i innych narodów. Ostatnie tomiki zawierają: Dr. Janik: „Literatura polska syberyjska”. Orzeszkowa: „Marta”. Bodzantowicz: „Boje polskie i przygody żołnierza”. Korzeniowski: „Wąsy i Peruka”. Mendes: „Nowelle”. Zolla: „Radykał” i „Nantes”. Ogólnego zbioru wyszło już 641 numerów.



## NADESŁANE.

Za rubrykę niniejszą Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności).

Postępu kosmetycznego na Węgrzech dowodzi najlepiej fakt, że **Baros Gabor, Varosmajor ucta 41**, którego firma cieszy się dobrą sławą, (we własnym domu) wytwarza **kosmetyczne i toaletowe artykuły w najlepszym gatunku**. Wytwory te, z powodu swej cudownej jakości i taniości cieszą się tabiem wzięciem, że podobne zagraniczne wytwory są nie używane więcej. Swoją obszerną i zajmującą cenik tych znakomitych wytworów, jak też **preperatów z działu win i gospodarstwa piwnicznego**, wysyła firma **Baros Gabor** najchętniej każdemu żądającemu, który się o to zwróci do głównego składu (**Dohany ucta 1 Depot 48**).



**Włosy są ozdobą człowieka!**

**BARIN**

jest dzisiaj najlepszym i najkutszej-niejszym środkiem, który:

**włosy, wąsy albo brodę**

w przeciągu paru minut według życzenia zmienia. Nie pozostawia żadnych śladów na bieliźnie. Najlepszym środkiem **przeciw wypadaniu włosów, łysinie**, jest **ELLA-środek na porost włosów**.

Pobudza szybkie rośnięcie włosów i brody, czyści i wzmacnia skórę i korzonki. Cena małej flaszki **K 3.60**, wielkiej **K 5.00**.

**ELLA-krem** do twarzy usuwa wszelkie nieczystości z twarzy, odmładza i odświeża skórę. Cena według wielkości **1, 2 i 3 Kor.** **ELLA-mydło** Kor. 1.— **ELLA-puder** do twarzy Kor. 1, 2 i 3 **ELLA-woda** do twarzy Kor. 1.—

Zamówienia adresować do:

**BAROS GÁBOR**

fabryka kosmetycznych artykułów toaletowych

Budapeszt VII, Dohány-utca 1, Depot 48  
Telefon 8-72

Fabryk: 1. Váro-major-utca (własny dom), Tel. 45-45

Ekspedycja dwa razy dziennie za zaliczką lub poprzednim nadesłaniem należności. — Cennik ze sposobem użycia darmo i oplatnie.

# Korkowe Dywany, Dywaniki i Chodniki

Ceratowe serwety, nakrycia kredensowe, fartuchy, torby i t. p. — Oryginalne angielskie płaszcze gumowe, poleca:

**Austryacki Przemysł Linoleum i Cerat \* Kraków, Rynek gł. 10**